

GŁOS ŚWIDNIKA

TYGODNIK ZAŁOGI WSK „PZL-ŚWIDNIK“

Nr 23 (1009)

21 czerwca 1990 r.

Cena 200 zł

ONIÓWKA W W-540

Generalnie za...

Propozycja wprowadzenia systemu dniówkowego w wydziale 540 budzi wiele emocji i obaw. Generalnie wszyscy są za, ale ostateczne zdanie załogi znane będzie w chwili ustalania stawki.

Produkujemy szeroki asortyment części, mówi kierownik, JAKUB MISZKURKA. Zastąpienie jednak produkcji seryjnej, jednostkową, przy jednoczesnym utrzymaniu poziomu kalkulacji, spowodowało spadki poziomu plac. Produkujemy więc, wykonujemy zadania, a nie zarabiamy. Stąd nasz nacisk na kierownictwo firmy na zmianę obecnego systemu.

Za archaiczny uznaje system skardowy przewodniczący koła wydziałowego NSZZ „Solidarność” EDWARD NÓŻKA. Twierdzi, że wraz z przejściem na dniówkę skończy

się walka o godziny, a podstawowym celem stanie się jakość i plan. Duży obowiązek ciążyć będzie na mistrzach, których zadaniem będzie sprawdzić ocenę każdego z pracowników.

Członek Rady Pracowniczej, MIROSLAW LESZEK nie obawia się braku motywacji do pracy. W stawce 70% stanowi płaca za godziny, 30 natomiast to płaca za wykonanie zadań. Obawy dotyczą więc nie motywacji, a raczej doboru asortymentu do możliwości produkcyjnych. Załoga pozytywnie odniosła się do projektu wywierając nacisk na szybkie wprowadzenie go w życie. Ludzie chcą pracować normalnie, bez super — uwarunkowań, które próbują się im narzucić. Jest jasne, że jeżeli coś nie wypali fundusz może zostać obcięty.

Nie wiemy dokładnie co i jak — mówi przewodniczący koła ZP WSK ANDRZEJ TRĄBKA. Stąd wie-

le obaw i spekulacji. System, który zostanie wprowadzony jest próbą na 6 m-cy. Praktyka wykaże co będzie dalej. Warto dodać że do jego wprowadzenia potrzebna jest zgoda 90% załogi.

Każdy nowy system jest niewiadomą. Kierownik MISZKURKA uważa zmiany wręcz za konieczne. Liczy na spokojniejszą pracę. Czas skończyć już z produkcją godzin, a produkować na sprzedaż.

Odczucia załogi są podobne. Z wielu rozmów które przeprowadziliśmy wynika, że generalnie ludzie są za, ich obawy dotyczą głównie naliczenia stawki i utajnienia kwoty zarobków. Ta ostatnia sprawa jest mocno krytykowana i uznawana nawet za czynnik powodujący wzajemną nieufność. Wszystko będzie jasne kiedy każdy z pracowników W-540 otrzyma do podpisania dokument z ustaloną wysokością stawki godzinowej.

(ab)

W NUMERZE:

● RADA OCENIA I DZIELI
● CO DALEJ Z OHP?
● KOMU SĄ POTRZEBNI ABSOLWENCI?
● PREZES SM WYJAŚNIA
● ZMIANY W OPZZ
● PROSTO Z MIASTA
● DARIUSZ KUREK — STORY
● PROGRAM TYGODNIOWY RTV
● INFORMATOR

Uroczystości Bożego Ciała

Tegoroczne uroczystości Bożego Ciała obchodzono w Świdniku już w trzech parafiach — NMP Matki Kościoła, Chrystusa Odkupiciela oraz nowo powstałej pod wezwaniem św. Józefa. Licznie zgromadzeni wierni uczestniczyli w tradycyjnych procesjach, które w tym roku miały znacznie skromniejszą oprawę niż w latach poprzednich.

W parafiach Chrystusa Odkupiciela i św. Józefa procesje poprowadzono ulicami należących do nich osiedli. (dan)

Rozmowa z ks. ANDRZEJEM KNIAZIEM proboszczem

parafii p.w. Chrystusa Odkupiciela

Każdy ma prawo do Kościoła

● Duża część świdniczan zna księdza doskonale, jednak z pewnością nie wszyscy. Prosiłbym więc o kilka informacji z teczki personalnej.

Pochodzę z Zamościa, z parafii Kolegiata. Święcenia kapłańskie otrzymałem w 1972 roku. Moje kolejne parafie, to Siennica Różana, Zółkiewka, Kraśnik Stary i trzy lata na budowie kościoła w Kraśniku Fabrycznym. W 1982 roku przyszedłem do Świdnika, kiedy uzyskałem pozwolenie na budowę drugiego kościoła.

● A prywatnie zainteresowanie księdza?

Konie — czasem, gdy mam wolny czas wyjeżdżam do stadniny i sport — głównie piłka nożna...

● Czy praca księdza nie ucierpi z powodu odbywających się Mistrzostw Świata?

Miejmy nadzieję, że nie. Nie pracuję zresztą sam...

● ...Chciałbym zatem prosić o przedstawienie pozostałych księży.

Pierwszy ksiądz wikary, który przyszedł w 1984 roku jako świeżo wyświęcony kapłan, to ks. RYSZARD CIOSTEK. Od trzech lat jest z na-

(Dokończenie na str. 3)

ZEBRANIE RADY PRACOWNICZEJ

Rada ocenia i dzieli

12 czerwca br. obradowała Rada Pracownicza WSK. Pojedzenie miało szczególne znaczenie, gdyż dyskutowano — w obecności dwóch zastępców Dyrektora Naczelnego, do spraw ekonomicznych W. Przybylskiego i do spraw produkcji T. Kochanowskiego — nad trzema zasadniczymi dla przedsiębiorstwa sprawami: sprawozdaniem z działalności WSK i bilansem firmy za rok ubiegły i planem na rok bieżący.

Dyrekcja przedłożyła zatwierdzone przez biegłych księgowych Izbę Skarbową bilans, sprawozdanie z działalności przedsiębiorstwa i projekt podziału zysku za rok 1989. Przedsiębior-

wo osiągnęło blisko 103 miliardów zysku. Po zaplaceniu podatku dochodowego i dywidendy w dyspozycji WSK pozostało 87 miliardów złotych. Dyrekcja zaproponowała, aby z tej kwoty

66 miliardów przeznaczyć na powiększenie funduszu obrotowego, 13 mld na fundusz załogi i 7 mld na inwestycje. Przy okazji okazało się, że nie udało się utrzymać dyscypliny inwestycyjnej (w czasach gospodarki komunistycznej) była to choroba chroniczna. Okazało się, że przetrwała zmianie ustroju!). Przeznaczona na początek roku na inwestycje środki już się skończyły, mimo że mamy ledwie połowę roku.

Przeznaczenie 13 mld na fundusz załogi oznacza, że druga rata wypłat — z zysku będzie o około 10 proc. wyższa niż pierwsza. Ogólny fundusz będzie — mniej więcej — równy sumie miesięcznych wypłat wynagrodzeń. Niestety, pieniądze dostaniemy raczej w lipcu niż w czerwcu. Technicznie nie ma powodu.

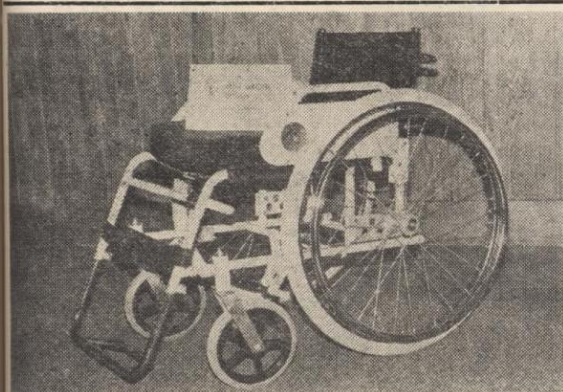
(Dokończenie na str. 2)

PO KONGRESIE

Zmiany w OPZZ

W dniach 1-3 czerwca, w Teatrze Polskim odbył się II Kongres OPZZ. Wzięło w nim udział 650 delegatów. Jednym z nich był STANISŁAW GWÓŹDŹ, który wra-

żeniami z obrad podzielił się z członkami Związku Zawodowego Pracowników WSK: — Zaskoczony byłem spokojem z jakim odbywały się obrady. Obawialiśmy się prowokacji, zakłóceń (Dokończenie na str. 4)



WSK ma wkrótce ruszyć produkcja takich wózków dla inwalidów. Wózek ten lepiej od dotychczas produkowanych o połowę. Dziesięć prototypowych egzemplarzy wystawiliśmy na Targach Poznańskich. Wózek ma kosztować niewiele ponad milion złotych. Fot. J. Mazur



13 maja parafię p.w. Chrystusa Odkupiciela odwiedził Biskup Ordynariusz Lubelski ks. Bolesław Pylak Fot. J. Mazur

● WYBORY DO SENATU

Prof. Kłoczowski wygrał ale...

W wyborach wzięło udział 12% uprawnionych. Kłoczowski dostał o 2,5 tys. głosów więcej niż drugi kandydat. O wyborze senatora zdecydowały więc głosy trzech tysięcy uprawnionych do głosowania, a 88% wyborców zostało w domu.

Wybory stały się przede wszyst-

kim klęską demokracji, a dopiero potem zwycięstwem kandydata.

„Niewiele mam do powiedzenia“

Walne Zebranie Zakładowe NSZZ „Solidarność” przyjęło uchwałę, w której zwróciło się do Rady Nadzorczej Spółdzielni Mieszkaniowej z prośbą o wyjaśnienie dlaczego funkcję społecznego wiceprezesa Zarządu powierzone pracownikowi Służby Bezpieczeństwa Lucjanowi Szymanowski. Redakcja „Głosu” poprosiła p. Szymanka o komentarz do tej uchwały.

„Rzeczywiście pracowałem w Służbie Bezpieczeństwa w Wojewódzkim Urzędzie Spraw Wewnętrznych. Zajmowałem się identyfikacją różnych technik drukarskich. Mam na ten temat publikacje naukowe. Kiedy zaproponowano mi objęcie funkcji wiceprezesa, wyraziłem obawę, że będą problemy. Na samym zebraniu nie byłem, ale wiem, że członkowie Rady Nadzorczej wiedzieli gdzie pracuję.

Uważam, że uchwała zakładowej „Solidarności” WSK ma charakter pozaprawny. Rada Nadzorcza Spółdzielni Mieszkaniowej mnie wybrała i ona może mnie odwołać. Nie zamierzam nie robić. Dalszy rozwój wydarczył będzie dobrym testem na demokrację“.

(W.S.)

● Rozmowa z burmistrzem Świdnika — STANISŁAWEM SKROKIEM

● Burmistrz podobny do Havla

Jak znaleźć pieniądze?

Próg wielkiego gabinetu burmistrza przekraczają ludzie z papierami w teczkach. Wewnątrz nowy szef miasta przypominający trochę prezydenta Czechosłowacji Havla — chyba nie tylko z powodu zewnętrznego wyglądu, ale także przez jakąś niepewność w „urzędniczeniu”.

● Pełni pan swoje funkcje od trzech dni. Jak zdążyliśmy zauważyć jest pan raczej trudno dostępny. O czym wobec tego zdążył pan już w ciągu tych trzech dni rozmawiać?

Pierwszy dzień był raczej optymistyczny. Przychodzili głównie interesanci z drobnymi sprawami indywidualnymi. Chodziło o handel na targowisku, pomoc w załatwieniu mieszkania, zagospodarowaniu strychu...

● ...a że spraw systemowych... Zapoznałem się z pracą niektórych wydziałów urzędu, między innymi Wydziału Planowania

i Finansów, Handlu i Usług, Urbanistyki. Zastanawialiśmy się nad przyszłą strukturą organizacyjną urzędu. Mamy pewne pomysły, nie wiemy jednak dokładnie, które wydziały będą podlegać administracji rządowej. Sądzimy, że zostanie w naszych kompetencjach kilka wydziałów.

● Czy jest planowane utworzenie w Świdniku nowej jednostki administracyjnej, to znaczy rejonu?

Prawdopodobnie będziemy należeć do rejonu lubelskiego, jednak wszystkie urzędy rejonowe, (Dokończenie na str. 4)

ZEBRANIE RADY PRACOWNICZEJ

Rada ocenia i dzieli

(Dokończenie ze str. 1)

dów do opóźnienia wypłat, ale... w kasie brak środków. Dopiero zaliczka na poczet produkcji, którą sprzedamy w IV kwartale br., spodziewana w lipcu pozwoli na wypłatę II raty zysku.

Następnym punktem porządku obrad było sprawozdanie Dyrekcji z działalności przedsiębiorstwa (też sprawozdania obok). Dyskusja nad sprawozdaniem była burzliwa. Radni zarzucali Dyrekcji brak dostatecznej inicjatywy w dostosowaniu firmy do nowych warunków, podtrzymywanie złej struktury zatrudnienia itp. W. Przybylski odrzucił te zarzuty jako zbyt ogólne lub jednostronne (na przykład „można było przeprowadzić zwolnienia grupowe, ale wtedy — prawdopodobnie — za kilka miesięcy trzeba by było ludzi przyjmować, prowadzić szkolenie itp., a to kosztuje”).

Argumenty Dyrektora nie przekonały Rady. W przyjętej uchale Rada skrytykowała Dyrekcję za:

- wolne tempo projektowania nowych wersji W-3;
- wolne tempo wdrażania nowych wyrobów do produkcji;
- zaniedbania w rozwijaniu technologii chemicznych;
- zbyt rozległy zakres działalności inwestycyjnej;
- wadliwy system plac.

Plan elastyczny — czyli koniec z centralnym planowaniem

Tak będzie w roku 1990...

Przepisy prawa dotyczące planowania produkcji w przedsiębiorstwach państwowych jeszcze się nie zmieniły, ale nie ma dziś w kraju przedsiębiorstwa, które byłoby w stanie spełnić ustawowe wymagania dotyczące planowania. Dopiero w połowie czerwca stało się możliwe przygotowanie wstępnej informacji na temat planu produkcji Wytwórni w roku bieżącym.

Zamówienia na ten rok pozwalają przewidywać, że sprzedamy (w cenach bieżących) 4 razy więcej niż w roku 1989. Według tych samych obliczeń produkcja tych samych obliczeń będzie niższa o około 10 proc. niż w roku poprzednim. Sprzedawcami będziemy śmigłowce Mi-2, „Kania” i W-3. Za dolary sprzedamy około 15 proc. Mi-2 i ponad połowę W-3, oraz dwie „Kanie”. Wykonamy 67 remontów śmigłowców. Sprzedamy zespoły i części zamiennie do ZSRR (nie jest jeszcze jasne po jakim kursie będziemy sprzedawać ruble Narodowemu Bankowi Polskemu — albo po 2100 albo po 1000). W sumie możemy liczyć że za eksport części i zespołów do ZSRR otrzymamy ponad 100 mld złotych.

Będziemy także sprzedawać produkcję pozalotniczą — przyczepki (około 2500 sztuk), zaprawiarki, etykietyarki, odkuwki, może wózki inwalidzkie, a także usługi przemysłowe. Nawet jeśli raczej za perspektywę zakładu w Tomaszowie. Licząc bardzo optymistycznie Tomaszów wyprodukuje wyroby za 35 mld złotych.

W sumie, możemy liczyć, że ogólna wartość sprzedaży osiągnie kwotę 530 mld złotych, a zysk bilansowy 84 mld. Za te pieniądze można przetrwać, ale nie da się rozwijać zakładu. Kłopoty może sprawić także duża nierytmiczność wpływów ze sprzedaży. W III kwartale otrzymamy zaledwie około 10 proc. rocznych wpływów, a w ostatnich 3 miesiącach około 60 proc. Dodatkowym utrudnieniem są tak zwane zatory płatnicze. Dłużnicy są winni fabryce około 35 mld złotych i ta suma jest —

W zakończeniu Rada w 7 punktach wskazała kierunki poprawy sytuacji. W przedłożonym przez Prezydium Rady projekcie uchwały oceniono działanie przedsiębiorstwa w roku ubiegłym jako zadowalające. Po dyskusji na zebraniu plenarnym ocenę zmieniono. W głosowaniu wybrano wersję, oceniającą działalność przedsiębiorstwa jako „mało zadowalającą” (za tą wersją głosowało 17 radnych). Określenie „dostateczna” znalazło 13 zwolenników, a jeden — Z. Juszczynski — zgłosił zdanie odrębne, uznając działalność przedsiębiorstwa za zadowalającą.

Rada postanowiła zwołać na 22 czerwca br. zakładowe zebranie delegatów samorządu załogi, które zatwierdzi sprawozdanie z działalności przedsiębiorstwa, podział zysku i oceni pracę Rady w minionym roku.

W następnym punkcie Rada obdarowała potrzebujących. Dyrekcja zaproponowała, aby pozostawić bez rozpatrzenia wszystkie prośby, uwzględniając jedynie potrzeby: „Avii” (100 mln zł), Aeroklubu (150 mln), Lok-u (3 mln), TKKF (5 mln), a także kilku innych organizacji (RSTK, PTE, Stowarzyszenie Księgowych itp.), które otrzymały w sumie 6 mln. Rada taki podział darowizn zaakceptowała.

jeszcze — wyższa niż suma, którą jesteśmy winni innym.

Prawdopodobnie zmieni się to w najbliższym czasie. Będziemy więc musieli się ratować kredytem, przynajmniej do czasu otrzymania zaliczki za produkcję, którą dostarczymy w IV kwartale.

Kolejny punkt obrad dotyczył propozycji dyrektora dotyczącej zmiany systemu ubezpieczenia (dodatkowego) personelu lotniczego. Rada propozycję przyjęła, ubezpieczając się, że zasady wypłacania odszkodowań pozostaną nie zmienione, a zakład zmniejszą nakłady na ten cel.

Nie wzbudził też większej dyskusji projekt sprzedania 3 autobusów, a raczej tego co z nich zostało po 20 latach eksploatacji. Rada wyraziła zgodę na sprzedaż taboru.

Kolejnym punktem było przedstawienie planu produkcji na rok bieżący. Jeszcze rok temu byłoby to najnudniejszy punkt obrad, w tym roku zebrani wysłuchali informacji dyr. W. Przybylskiego z największą uwagą (też publikujemy obok).

W ostatniej części zebrania Bohdan Sadowski — jako wolny wniosek — zgłosił oświadczenie na temat opinii Rady w sprawie kandydatury B. Solka na Komendanta NSP. Stwierdził, kandydat padł ofiarą nagonki, a werdykt Rady jest dla kandydata ogromnie krzywdzący.

Na koniec Zastępca Dyrektora do spraw produkcji T. Kochanowski wyjaśnił przyczyny opóźnienia dostaw dwóch śmigłowców „Kania” (silniki Allisona zostały wymienione przez dostawcę) oraz odpowiedział na dwa pytania.

Sytuacja wymaga wprowadzenia surowego reżimu oszczędnościowego w WSK. Trzeba także szukać wspólników lub kooperantów, którzy będą w stanie dostarczyć środków lub technologii umożliwiających rozwój WSK.

(W.S.)

* * *

DOBRZE CZY ZŁE?

Tak było w roku 1989...

● 75% produkcji WSK sprzedana za granicę. 1,6% na rynek krajowy, resztę stanowiły dostawy kooperacyjne i sprzedaż pozarynkowa

● o 25% (w stosunku do 1988 r.) zmniejszyły się dostawy do ZSRR, wzrosła sprzedaż za dolary (5 razy w porównaniu z 1988)

● nie wykonaliśmy, choć planowaliśmy: 2 „Kani” (nie było klientów) 6 szt. W-3 (trudności zapożyczeniowe i techniczne), zespołów do It-96, ponad tysiąc przyczep, 20 remontów śmigłowców

● sprzedaliśmy, choć nie planowaliśmy: 3 Mi-2 na rynek krajowy, odkuwki, usługi przemysłowe

● kontynuowaliśmy prace projektowe różnych wersji W-3, przystosowując śmigłowce do wymogów światowych. Bariera technologiczna w stosunku do przemysłu lotniczego na Zachodzie pozostała (w zasadzie) bez zmian

● inwestycje pochłonęły 7,4 mld złotych. Pieniądze poszły na roboty budowlano-montażowe oraz zakup maszyn i urządzeń. Kupiliśmy: 1 śmigłowiec W-3, 2 Autosany, 2 koparki, komputery za blisko 200 mln zł. Zbudowaliśmy lub rozbudowaliśmy elektrociepłownię, hale dla W-3, laminarnię. Zabrakło pieniędzy na modernizację lotniska

● ubyto 426 pracowników, 278 robotników i 138 umysłowych. Brakło do planu (średnio) 166 robotników, ale nie odczuwaliśmy braku rąk do pracy, bo i roboty było mniej niż planowano

● średnio zarobiliśmy 201719 zł miesięcznie, w styczniu 65 tys. zł, w grudniu 700 tys. W stosunku do roku 1988 zarobki wzrosły blisko 4 razy, najwięcej w grupie robotników akordowych. Zapłaciśmy 4 mld zł podatku za przekroczenie normatywnego wskaźnika wzrostu wynagrodzeń

● nie zapłaciliśmy blisko 30 mld zł podatków, ponieważ korzystaliśmy z różnych ulg podatkowych (za eksport, produkcję obronną, utrzymywanie szkoły i internatu i innych)

● zapłaciliśmy 5,8 mld zł odsetek bankowych. Na koniec roku byliśmy winni bankom 7,2 mld złotych. Długi spłaciśmy 15 stycznia 1990 r.

● prowadziliśmy rozległą działalność socjalną. 2295 osób wypoczywało w zakładowych ośrodkach czasowych, 4215 korzystało z czasów turystycznych. Pracownikom przydzielono 53 mieszkania, a blisko tysiąc pracowników otrzymało pożyczki na cele mieszkaniowe (na sumę ok. 200 mln zł)

● w efekcie osiągnęliśmy 103 mld zysku, ale tylko połowa z tego pochodzi ze sprzedaży wyrobów i usług. Reszta jest wynikiem przeszacowania zapasów materiałów z tytułu wzrostu cen, wzrostu kursu dewiz, dopłat z budżetu.



● FIRMA BELL PRACUJE NAD NOWĄ WERSJĄ ŚMIGŁOWCA 222. Model oznaczony symbolem 230 będzie wyposażony w dwa silniki Allison 250-C30G2 o mocy 650 KM każdy. Uzyskanie certyfikatu dla nowej maszyny planuje się na 1991 rok. 20 śmigłowców Bell 230 zobowiązało się już sprzedać japońskie przedstawicielstwo Bell'a, Mitsui and Co. Inny klient zgłosił zapotrzebowanie na 10 maszyn.

Główną zmianę w stosunku do pierwowzoru jest silnik Allison, który zastąpił jednostkę napędową LTS-101 firmy Textron Lycoming sprawiającą trudności podczas biegu obsługi i eksploatacji. Silniki LTS 101 nie pójdą jednak w zapomnienie, ponieważ po ich ulepszeniu Bell planuje zastosować je w modelu 630.

W Bell'u 230 pozostawiono natomiast dwupłatowy wirnik główny, choć w przyszłości producent przewiduje zastosowanie nowego, czteropłatkowego wirnika. Bell 230 będzie mógł przewozić 10 pasażerów. Jego cenę ustalono na 2,7 mln dolarów.

● SZWAJCARSKIE SIŁY ZBROJNE OTRZYMUJĄ ŚMIGŁOWCE SUPER PUMA przystosowane do transportowania oddziałów piechoty. Każda z 12 maszyn Aerospatiale AS332M1, których dostawy przewidziano na lata 1991-1997 będzie wyposażona w szklany kokpit, autonomiczny system nawigacyjny i system antyoblodzeniowy. Kontrakt wart jest ponad 1 mld franków francuskich.

● FIRMA ENSTROM OBLATAŁA DRUGI Z KOLEI MODEL ŚMIGŁOWCA NAPIĘDZANEGO SILNIKIEM TURBINOWYM. Dotychczas Enstrom specjalizował się raczej w produkcji śmigłowców o napędzie tłokowym. TH-28 został wyposażony w silniki Allison 250-C20W. Producent dąży do uzyskania certyfikacji i rozpoczęcia produkcji już w bieżącym roku. Śmigłowiec będzie oferowany wojskowym ośrodkom

szkoleniowym, policji oraz przewoźnikom pasażerskim.

● AIR LOGISTICS zamówił śmigłowce Bell Long Ranger oraz jednego Bell'a 412 SP. Kontrakt opiewa na 35 mln dolarów.

● SIERGIEJ MICHEJEW — GŁÓWNY KONSTRUKTOR BIURA ODMOWA ZAPOWIEDZIAŁ BUDOWY PIERWSZEGO PROTOTYPOWEGO EGZEMPLARZA NOWEGO ŚMIGŁOWCA KAMOW B-62 przypominającego bardzo maszynę Aerostale SA-365 Dauphin. B-62 będzie napędzany dwoma silnikami TM 1500 pozwalającymi śmigłowcowi na osiągnięcie szybkości przelotowej ponad 400 km/h. Projektanci planują również przeprowadzenie prób z silnikami produkcji zachodniej dysponującymi mocami w paśmie 1200-1500 KM. Masę startową B-62 określono na 5851 kg, zasięg — 611 km, maksymalną masę ładunku podwieszono — 2000 kg. Połowa elementów kadłuba i wirnika ma być budowana z materiałów kompozytowych. W wykopach ma być certyfikowany według przepisów FAR 29 kategorii A. Pierwsze loty zapowiedziano na 1994 rok, a początek sprzedaży na 1996 rok. Śmigłowiec ma być sprzedawany także na Zachodzie po wyposażeniu go w zachodnią awionikę.

● KANADYJSKA PASAŻERSKA FIRMA PRZEWOZOWA HELIX AIRWAYS INC. po zakupieniu śmigłowca Sikorski S-76 zwiększył liczbę lotów na obsługiwanych przez siebie liniach łączących międzynarodowy port lotniczy Vancouver z przedmieściami miast Vancouver i Victoria. Od czterech lat Helix nieustannie powiększa swój stan posiadania, co dowodzi, że interes pasażerskiego przewoźnika śmigłowcowego mogą być nie tylko obecnie firma wykonuje 41 lotów dziennie.

● MCDONNELL DOUGLAS HELICOPTER CO. ZLIKwidOWAŁ LUTYM 757 MIEJSC PRACY, większości związanych z produkcją wojskowego śmigłowca AH-64 Apache. Wytwórnia MDHC w Tucsonie przygotowuje się w ten sposób do zmniejszenia rozmiarów produkcji z 10 do 6 maszyn miesięcznie. Ze zwolnionych osób 44 były zatrudnione bezpośrednio w firmie, 254 u kooperantów.

opr.: J.M.

Co dalej z OHP?

O funkcjonowaniu OHP w zakładzie dyskutowano zarówno na poszczególnych wydziałach jak i na forum Rady Pracowniczej. Ostatnie decyzje jasno określały przyszłość świnińskich junaków.

Obecny nabór liczący 70 chłopców, jest już ostatnim. Według porozumienia zawartego pomiędzy WSK a Komendą Hufca OHP w Lublinie, umowa o współpracy ulega rozwiązaniu z dniem 30 czerwca 1990 roku. Oznaczałoby to, że około 60 junaków którzy ukończyli pierwszy

rok nauki zostanie pozbawionych możliwości kontynuacji kształcenia a tym samym dobiecia zawodu. Względem humanitarne jak dowiedzieliśmy się w dziale kadr, zdecydowały, że zakład postanowił przedłużyć umowę do lutego przyszłego roku.

Gest ten został bardzo ciepło przyjęty przez Komendanta Zenona Kotę, a także Komendę Hufca w Lublinie. Wielu chłopców znajdujących się w trudnej życiowej sytuacji zobdział dzięki temu solidny zawód.

(ab)

Orkiestra dęta WSK w RFN

Na doroczny międzynarodowy festiwal orkiestr dętych w Rastade wybierają się znowu świnińskie „dęciaki”. Impreza odbędzie się od 26 czerwca do 7 lipca.

Siedzący już na walizkach kapelmistrz reprezentacyjnego zespołu HENRYK MARUSZAK powiedział mi kilka dni temu:

— W tym roku przygotowaliśmy się bardzo starannie do występów w RFN. Gospodarze festiwalu nadesłali nam dwa utwory koncertowe nad którymi trzeba było solidnie pracować. Myślę, że zdobędziemy upragnione punkty i jak do tej pory należąc będziemy do czołówek orkiestr festiwalowych. Moi chłopcy czasu bowiem nie zmarnowali. Na dziś wszyscy są zdrowi i znajdują się w dobrej formie. Zmierzymy się znowu z doborowymi ekipami muzycznymi z Holandii, Belgii, Danii, Francji i RFN.

Oprócz naszego udziału w konkursie festiwalowym w Rastade, wystąpimy w kilku koncertach publiczności w Huttenu. W planach tegorocznych wjazdów w RFN gospodarze zaplanowali nam również udział w kilku festynach i imprezach plenerowych. Zagramy dla wszystkich i z wigorem! Również na polską nutę!

(k)



51-51

● Rozmowa z ks. ANDRZEJEM KNIAZIEM

proboszczem parafii p.w. Chrystusa Odkupiciela

KAŻDY MA PRAWO DO KOŚCIOŁA

(Dokończenie ze str. 1)

mi ks. LESZEK PACHUTA, dla którego jest to również pierwsza praca kapłańska. Pozostali, to ks. STANISŁAW RZĄD — przybył z parafii Kluczkowice i ks. KRZYSZTOF CZERWINSKI, z parafii Natęczów.

● Jest to raczej młoda kadra — nie ma ksiądz z nimi kłopotów „wychowawczych”?

● Nie, są bardzo koleżeńscy, zgrani, bezkonfliktowi. Starają się wyręczyć mnie w obowiązkach duszpasterskich dając więcej czasu na poświęcenie się budowie.

● Przejdźmy wobec tego do krótkiej historii kościoła.

Zacząć należałoby od tego, że przez półtora roku zatłowiłem plac. Początkowo podsuwano różne propozycje, na które nie bardzo chciałem się zgodzić, ponieważ odsuwały kościół od miasta. W czerwcu 83 roku otrzymałem wreszcie odpowiednią lokalizację. W tym samym miesiącu plac został poświęcony przez księdza Biskupa Ordynariusza. W sierpniu rozpoczęliśmy budowę kaplicy. Od 13 października odprawialiśmy już w niej nabożeństwa. 1 stycznia 1984 roku staliśmy się parafią. 14 czerwca 86 r. rozpoczęliśmy wykopy pod kościół. W 87 roku — 14 maja zaczęliśmy kopać fundamenty pod dom parafialny. 1 stycznia roku następnego nakrywaliśmy już nad nim dach. Od 1988 roku całe siły skoncentrowaliśmy na budowie kościoła. W 1989 wymurowaliśmy cały budynek i nakryliśmy go stropem, wymagającym — nawiasem mówiąc — mnóstwa pracy: postawienia 600 stępli i wytransportowania w górę 800 ton betonu, który ludzie wywieźli łazkami. W tej chwili zostało praktycznie wymurowane wieżę, która podwyższy budowlę o 14 metrów. Za prac instalacyjnych mamy założone centralne ogrzewanie. Pozostała instalacja elektryczna, którą — chciałbym to podkreślić — 15 kolejarzy — elektryków podjęło się wykonać społecznie. Dla kościoła będzie to ogromna oszczędność. W międzyczasie kończymy plebanie...

● „Niektórzy twierdzą, że jest ona większa od samego kościoła...”

● Może to tak i wygląda, ale dwie trzecie domu zajęte są przez sale katechetyczne, bibliotekę, czytelnię, wielofunkcyjną salę o powierzchni 100m kw., czyli pomieszczenia związane z działalnością na rzecz parafii. Nauczanie religii jest obecnie tak zorganizowane, że połowę szkół uczą księży dekanalni, pozostałą część, to znaczy dwie szkoły podstawowe i wszystkie średnie z budynku Liceum Ogólnokształcącego przychodzi do nas.

● Kiedy zostanie odprawiona pierwsza msza w nowym kościele? Trudno odpowiedzieć na to pytanie. Czekać nas jeszcze wielkie wydatki związane między innymi z wykonaniem drzwi i okien. Tymczasem możliwości finansowe są bardzo skromne.

● Jaki jest udział parafian w budowie kościoła? Wydaje mi się, że nie jest to już ten entuzjazm, który towarzyszył budowie pierwszego kościoła w Świdniku.

● Mimo to jestem z parafii zadowolony. Zdaję sobie sprawę, że nie jest to pierwszy kościół i z tego jak ciężko są ludziami teraz żyje, co zmusza ich przede wszystkim do wzmożonej dbałości o rodzinę. Jednak ludzie są naprawdę ofiarni. Pomoc z zewnątrz była w stosunku do kosztów budowy niewielka, kościół buduje się więc w większej części za pieniądze parafii. Na zaangażowanie osobiste też nie mogę narzekać. Pewnie, że raz bywa lepiej, raz gorzej, ale kiedy mamy na budowie jakąś „akcję”, większą robotę, chętnych nie brakuje.

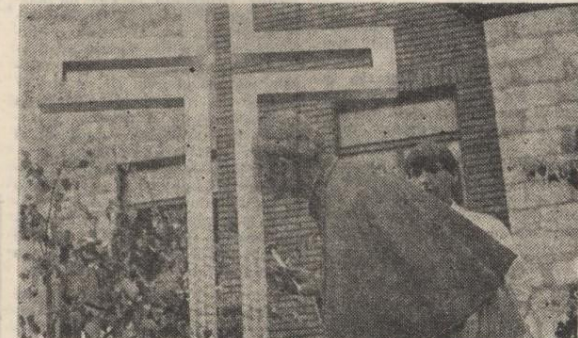
● Jak od strony statystycznej przedstawia się stan posiadania parafii?

● Liczy ona około 14 tysięcy wiernych, około 4 tysięcy rodzin, które przyjmują wizyty duszpasterskie. Nie przyjmują nas na terenie pa-

rafii 250 — 300 rodzin. Dodać można jeszcze, że parafia jest młoda. Mimo zróżnicowania środowiskowego, bo jest i WSK i kolej i rolnicy z Franciszkowa oraz Kolonii Krępiec jesteśmy dosyć zintegrowani.

● Pytałem o aktywność parafian przy budowie kościoła w chęci przejścia do sprawy bardziej ogólnej. Otóż słyszy się czasami opinie, że w Polsce łatwiej teraz o katolika niż o wierzącego. Wiele osób ostentacyjnie chodzących dziś do kościoła, to ludzie którzy wcześniej nie chodzili, a nawet zabraniali chodzić innym. Mimo, że jest tendencja do większej religijności w społeczeństwie, zwiększa się również przestępczość. Te wskaźniki jakby nie współgrają ze sobą.

W tym jest wielka rola Kościoła,



W czasie uroczystej mszy św. odbyło się poświęcenie dzwonu krzyży kościelnych

zby obok kościoła materialnego budować również Kościół duchowy. Budynek kościelny przedstawia małą wartość jeśli przychodzący doń ludzie nie wynoszą zeń wiary na zewnątrz nie kierują się jej zasadami w życiu codziennym. Nie można być katolikiem w iluś tam procentach...

● „...bo sprowadza to wiarę do dewocji, kiedy wewnętrznym oznakom religijności nie towarzyszy nic wewnątrz człowieka...”

● „...a do kościoła chodzi się trochę dla zadośćuczynienia tradycji. Sporo zaszkodziła nam wieloletnia polityka wychowawcza propagowana przez państwo. Ale wracając do tych, którzy nie chcieli wcześniej należeć do Kościoła. Do Kościoła prawo ma każdy. Kościół nie ma prawa kogokolwiek od siebie odpychać.

● Trochę kategorycznie zasugerowałem, że istnieje obecnie tendencja do powszechnego włączania się ludzi w życie Kościoła. Czy ksiądz również zauważa tę tendencję?

Tak, chociaż w ostatnim czasie obserwuję już więcej wolnych miejsc. W początku lat osiemdzie-

siatych, kiedy ludziom było ciężiej psychicznie, Kościół był im bardziej potrzebny. Teraz, kiedy wyszli już nieco na swoje ten ciąg jest dużo mniejszy.

● W tym chyba główna rola Kościoła, żeby pocieszać strapienych.

Chociaż i teraz Kościół może spełniać ważną rolę społeczną, czego przykładem niech będą ostatnie wybory i to, że większość różnych spotkań przedwyborczych odbywała się właśnie w kościołach.

● Jakie cele widzi ksiądz obecnie przed działalnością duszpasterską?

Myślę, że najważniejsze jest, by ludzie nie oddzielali wiary od życia. Katolikiem nie można być tylko w kościele — w życiu prywat-

nym kimś zupełnie innym. Dobrą metodą wychowawczą jest duszpasterstwo środowiskowe, w naszym przypadku kolejarzy, czy oazy młodzieżowe albo rodzinne oraz kółka różańcowe.

● Czy konkretnie ksiądz kościół ma szansę stać się ośrodkiem życia społecznego? Ma przecież do tego warunki: bibliotekę, salę w domu parafialnym...

Sytuacja wręcz zmusi Kościół do tego. Przejechałem wczoraj przez Lublin i zauważyłem ogłoszenie o organizowanej dyskotekę. Wpadło mi do głowy, że może przyjdzie i mi kiedyś organizować dyskoteki. Oczywiście jest to pewna przesada, ale nie stoi przecież na przeszkodzie w urządzaniu na przykład seansów filmowych.

● Kościół robi się jakby trochę bardziej doczesny.

Bo Kościół musi nadążyć za życiem społecznym. Kościół to nie ksiądz, nie budynek, lecz ludzie. Jeśli będzie od ludzi odchodził, to nie spełni swojej roli.

● Dziękuję za rozmowę.

rozm. J. Mazur

Komu są potrzebni absolwenci?

Co roku o tej porze w WSK podejmowano szczególne starania mające na celu zachęcić do podjęcia pracy w zakładzie jak największą liczbę absolwentów szkół zawodowych.

Odbywały się spotkania z uczniami, stosowano preferencje finansowe dla tych, którzy zdecydowali się podjąć pracę już w lipcu.

W tym roku, po raz pierwszy sytuacja odwróciła się. Jeszcze przed zakończeniem nauki do biura naboru WSK zgłaszało się wielu młodych ludzi, Wytwórnia natomiast zrezygnowałaby najchętniej z zatrudnienia nawet absolwentów własnego Zespołu Szkół Technicznych. Zgłoszone przez wydziały potrzeby, ograniczają się do frezerów i kilku elektroników z wyższym wykształceniem. Nasuwa się pytanie — co będzie z resztą absolwentów szkoły przyzakładowej?

WIKTOR SZABLA, kierownik działu kadry i szkolenia:

— Zasadniczą Szkołę Zawodową ukończyło 177 absolwentów, z tego 29 osób o specjalności mechanik lotniczy, 48 tokarzy, 21 frezerów, 22 ślusarzy narzędziowych, 25 mechaników maszyn i urządzeń przemysłowych, 32 elektromechaników. 50 uczniów zadeklarowało chęć dalszej nauki w technikum. Zostaje więc 127 osób do zatrudnienia w przedsiębiorstwie, co jesteśmy zobowiązani zrobić, gdyż rozpoczynając naukę w szkole zawarli jednocześnie z WSK umowę o pracę.

Do tego dochodzą uczniowie ze szkół w Krasnymstawie i Piaskach, łącznie 28 osób (4 frezerów, 5 tokarzy, 13 mechaników pojazdów samochodowych, 6 ślusarzy mechaników), którym wypłacaliśmy stypendia. Jeżeli nie dopełnimy warunków umowy, rezygnując z ich zatrudnienia, przedpłaci sumę wypłaconych stypendiów.

W ZST istnieje również 5 i 3-letnie technikum, które w tym roku kończy 61 absolwentów o specjalności budowa płatowców i 33 o specjalności obróbka skrawaniem. Ponad 50 procent uczniów wybiera się na studia, pozostała część nie sprzecywała jeszcze swoich zamiarów.

Stypendystów wyższych uczelni przyjmujemy wszystkich. Oprócz zawartych umów potrzebujemy jeszcze kilku elektroników.

Najmniejszy problem będzie z frezerami, wiele wydziałów od dawna poszukuje pracowników w tym zawodzie. Odrotna sytuacja jest z tokarzami i ślusarzami. Część z nich będzie musiała się przekwalifikować.

W przedsiębiorstwie są różne opinie na temat zatrudniania tegorocznych absolwentów, moim zda-

niem należy przyjąć wszystkich, mimo, że na razie nie mamy tak dużych potrzeb. Z czasem jednak sytuacja unormuje się, część ludzi odeszła na emeryturę, do wojska, a nowa przyjeździ, po odpowiednim przeszkoleniu wypełnią tę lukę.

Nieco odmienne zdanie na temat zaktualizowanych potrzeb i sposobu ich zaspokojenia ma TADEUSZ KOCHANOWSKI, zastępca dyrektora ds. spraw produkcyjnych:

— Przede wszystkim nie powinno być żadnego automatyzmu. Trzeba zatrudnić tych absolwentów, którzy są nam w tej chwili lub w najbliższej przyszłości potrzebni, a więc przede wszystkim frezerów. W pozostałych zawodach, zależnie od zapotrzebowania wydziałów, ale na pewno nie wszystkich, na przykład jest dość dużo mechaników lotniczych. Chcąc ich zatrudnić zgodnie z wyuczoną specjalnością, musielibyśmy to zrobić w wydziale remontów lub starcie, podczas gdy żaden z nich nie potrzebuje dodatkowych pracowników. W pionie produkcji nie widzę dla nich zatrudnienia.

Jeśli chodzi o pozostałe zawody, kierownicy wydziałów będą przygotowywać zapotrzebowania z pewnym nadstatkiem, uwzględniając naturalny ruch pracowników.

Przyjmując wszystkich absolwentów, możemy doprowadzić do takiej sytuacji, że za pół roku trzeba będzie zastanawiać się kogo zwolnić — być może tych najkrócej pracujących. Lepiej więc nie stworzać iluzorycznych szans i potem zwalniać.

Jeżeli będziemy potrzebowali ludzi, możemy dokonać przesunięć między wydziałami lub wybierać fachowców na rynku pracy.

W sprawie zatrudnienia tegorocznych absolwentów, przynajmniej tych, wobec których WSK ma pewne zobowiązania (uczniowie ZSZ, stypendyści), nie zapadły jeszcze ostateczne decyzje. Jeżeli przeważą racje ekonomiczne, około 100 młodych ludzi swoje dorosłe życie rozpocznie od komiesięcznej wizyty w biurze zatrudnienia, po odbiór zaświadczenia dla bezrobotnych. Zwolnienie takiego wyjścia twierdzą, że większą demoralizacją byłoby zatrudnienie ich w przedsiębiorstwie, bez szans na znalezienie im zajęcia i godziwe zarobki.

(dan)

Prezes Spółdzielni Mieszkaniowej wyjaśnia

Skomplikowane warunki prawno-finansowe, w jakich działa obecnie Spółdzielnia Mieszkaniowa powodują powstawanie wśród jej członków różnego rodzaju wątpliwości i niejasności. Przyczyną tego skomplikowania jest konsekwentne działanie rządu do przekształcenia budownictwa mieszkaniowego w dziedzinę gospodarki funkcjonującą bez dotacji budżetowych. Dotychczasowa praktyka była przeciwna. Stosowane były różnego rodzaju dotacje bądź umorzenia, tak podczas budowania mieszkań, jak też podczas ich eksploatacji. Miejmy nadzieję, że całkowite przejście na zasady gospodarki rynkowej, także w budownictwie, spowoduje, że wszystko będzie dla nas jasne i klarowne.

Konkretnie wyjaśnienie, które chciałbym przedstawić dotyczy stanu prawnego mieszkań lokatorskich tych z państwa, którzy jednorazowo spłacili w ostatnim czasie resztę rat z tytułu kredytu wykorzystanego kiedyś na wybudowanie bloku. Otóż takie mieszkanie po jednorazowym spłaceniu wszystkich rat NIE STAJE SIĘ AUTOMATYCZNIE MIESZKANIEM WŁASNOŚCIOWYM jak to niektórzy z państwa zrozumieli. Kredyt na mieszkanie, które było od początku traktowane jako lokatorskie, był w przeszłości umorzony na poziomie 30 do 50 procent, natomiast mieszkania własnościowe były pozbawione tego umorzenia. Być może w najbliższej przyszłości pojawią się uregulowania prawne, które sytuację uporządkują, jako że obecne dążenia rządu w zakresie finansowania budownictwa zmierzają do zaniechania budowy nowych mieszkań typu lokatorskiego.

Proszę o dalsze zgłaszanie wątpliwości lub niejasności, obiecuje je wyjaśnić przy najbliższej okazji.

mgr inż. Eugeniusz Hyz

KRONIKA TYGODNIA

● W Świdniku odbyły się uroczystości Bożego Ciała.

● Obradowała Rada Pracownicza. Omówiono działalność przedsiębiorstwa za rok ubiegły.

● Komenda Hufca OHP, Klub

Emka i Osiedlowy Dom Kultury przystąpiły do zorganizowania nieobrotowej akcji letniej dla dzieci.

● Odbyło się walne zebranie Zarządu RSTK.

Nowi kapłani ze Świdnika

2 czerwca br. ksiądz Biskup Ordynariusz Lubelski BOLESŁAW PYLAK wyświęcił w Katedrze Lubelskiej 32 neoprezbiterów. Wśród nowo wyświęconych księży znalazło się dwóch świdniczan: KRZYSZTOF MIKOŁAJCZUK i PIOTR MELKO.

Następnego dnia w kościele NMP w Świdniku obaj kapłani

odprawiali Mszę św. prymicyjną. We Mszy św. uczestniczyło setki wiernych — przyjaciół i znajomych obu księży, a także parafian. Uroczystości miały bardzo podniosły charakter.

Ks. K. Mikołajczuk został skierowany do pracy w Kazimierzu Dolnym, a ks. P. Melko w Krasniku Fabrycznym.

Z życia TKKF

EGZYSTENCJA BRYDZYSTÓW „SWITU” NA... WŁOSKU!

Wielkiego pecha mają brydzyści Ogólna TKKF Świt. Eksmitowani kilka miesięcy temu z Osiedlowego Domu Kultury znaleźli schronienie w Ośrodku Rekreacyjno-Wypoczynkowym PKS Avia, zaczęli grać solidnie w okręgowych mistrzostwach ligowych, aż tu nagle hubowe wieści.

Na ostatnim zebraniu zarządu Ogólna szef zespołu ligowego usłyszał wiadomość, która zmroziła mu ser-

ce. Zanośił się na to, że w skromnym preliminarzu budżetowym ogniska na rok bieżący może zabraknąć pieniędzy na działalność sekcji brydżowej. Smutno to ale... Póki jednak co brydzyści ze Świdnika podsumowali ostatecznie sezon. Świdniczan zajęli ostatecznie 9 miejsce w tabeli rozgrywek zdobywając 306 pkt. (1 miejsce zdobył zespół Chemika z Puław — 412 pkt.). W lubelskim świątku brydżowym mówi się o reorganizacji rozgrywek w sezonie 1990/91.

(Dokończenie ze str. 1)
jak KOSW, Urząd Stanu Cywilnego i im podobne pozostaną w Świdniku jako filie urzędów lubelskich. Z Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej został wyodrębniony Ośrodek Pomocy Społecznej dla oddzielenia obu tych zagadnień. W gestii Urzędu Miasta pozostają także przedszkola. Zastanawiamy się, czy spraw zarówna, kultury i kultury fizycznej nie zmieścić w jednym Wydziale Spraw Społecznych.

Dzisiaj natomiast wynikiem szeregu spraw bardzo trudnych do rozwiązania. Otóż Wojewoda Lubelski, na podstawie ustawy o samorządzie terytorialnym i radach narodowych, a konkretnie przepisów mówiących, że może on przekazywać swoje uprawnienia na niższe szczeble, postanowił przekazać nam wszystkie inwestycje społeczne finansowane dotychczas z budżetu Urzędu Wojewódzkiego.

Naczelnik, jako podwładny Wojewody, przejął te inwestycje razem z bagażem zobowiązań finansowych. Przekazane miastu budowy, to: przychodnia zdrowia wraz z apteką, trzy przedszkola, sala gimnastyczna z pływalnią w Szkole Podstawowej nr 5, infrastruktura techniczna, fragmentów szeregu osiedli miejskich. W czasie wystąpienia na I sesji Rady Miejskiej naczelnik zreferował nam stan budżetu informując o załączniku kredytu w wysokości 1,5 mld złotych, który przeznaczono m. in. na prace w oświacie. Razem z fakturami za inwestycje społeczne, które już zaczynają napływać na to kwotę ok. 6 mld złotych nie w pełni uwzględnioną w wydatkach budżetowych miasta.

Tak więc budżet miasta jest już właściwie bankrutem. Do tego dochodzi kwestia dokończenia budowy Urzędu Miejskiego. Stoimy w obliczu przerwania tej budowy, co pociągnie za sobą dodatkowe koszty. Wydatki inwestycyjne w całym budżecie miały się zamknąć kwotą 5 mld złotych, czyli — po uwzględnieniu wszystkich

• Rozmowa z burmistrzem Świdnika — STANISŁAWEM SKROKIEM

JAK ZNALEŹĆ PIENIĄDZE?

poprawek, będziemy musieli wydać z górą dwa razy więcej niż założono. To wszystko wynikało dopiero po rozmowie z pracownikami Wydziału Planowania i Finansów. Są pewne szanse na uzyskanie dodatkowych pieniędzy. Na przykład wpływy ze sprzedaży terenów pod garaże powinny osiągnąć ok. pół miliarda złotych. Jest też możliwość sprzedaży obiektów po WUKO; przed nami prywatyzacja handlu, o formie której musimy zdecydować do końca czerwca. Wszystkie te działania być może pomogą w złagodzeniu niedoboru finansów.

• Czy przewidujecie znalezienie oszczędności w samym Urzędzie Miejskim?

Urząd byłby tańszy, gdyby przenieść go do nowego budynku. Jedno piętro tego budynku można by również wydźwignąć. Dlatego — jednak — myślimy o kontynuacji tej budowy.

• Z tego co słyszeliśmy o pieniądzach wynika, że trudno będzie rozwiązać największy problem tego miasta, to znaczy problem mieszkaniowy.

Zaplanowaliśmy spotkanie z Zarządem Spółdzielni Mieszkaniowej, na którym chcielibyśmy omówić te sprawy. Niepokoi nas bardzo perspektywa zejścia budowlanych z budów bez dokończenia zaczętych już obiektów. Dotyczy to przychodni i przedszkola. Na możliwość załatwienia problemu mieszkaniowego wpływa jeszcze sprawa dokończenia budowy kolektora ściekowego w Hajdowie. Otóż jeśli nie dokończymy, a wejdzie w życie ustawa o ochronie środowiska, to zablokuje nam to całkowicie możliwość podłączenia do kanalizacji nowych bloków, chyba że będzie nas stać na zapłacenie dra-

końskich kar. Dotychczasowy system oczyszczania jest przeciętny, przerabia o 50 procent więcej niż wynosi jego możliwości. Sytuacja finansowa miasta będzie w dużym stopniu zależała od ewentualnego odblokowania dotacji z budżetu centralnego. Staramy się opracować raport o stanie naszej gospodarki i wystąpić z nim do Wojewody.

• Czy wszystkie te problemy chcecie państwo załatwiać równocześnie, czy widzicie jakąś hierarchię potrzeb?

Przed wszystkim chcielibyśmy wyrobić sobie pełny obraz stanu finansowego miasta. Następnie będziemy szukać nowych źródeł pieniędzy. Dalej — czeka nas opracowywanie nowego statutu i regulaminu pracy Urzędu Miejskiego.

• Kiedy spodziewa się pan zakończenia wstępnych prac organizacyjnych?

Mam nadzieję, że uda się je sfinalizować do końca czerwca. Chcielibyśmy osiągnąć taki poziom obsługi interesantów, żeby nikt nie odszedł z kwiklem, nie był odsyłany od urzędnika do urzędnika, żeby nie wyszedł z przekonaniem, że niczego nie można tu załatwić. Przeglądaliśmy place pracowników Urzędu Miejskiego. Są bardzo niskie — w granicach 400 tysięcy złotych.

• Ile będzie pan zarabiał jako burmistrz?

Około 1,3 miliona, więc finansowo specjalnie nie zyskuje, a ilość kłopotów i obowiązków trudno porównywać.

• Które z punktów programu wyborczego Komitetu Obywatelskiego „Solidarność” można na pańskim zdaniem zrealizować szybko i bez większych nakładów finansowych?

Można poprawić pracę Miejs-

kiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej. Potrzebny jest tam przede wszystkim dyrektor i przeorganizowanie całego przedsiębiorstwa. Chcemy wpłynąć na pracę Miejskiej Służby Drogowej. Mamymy nawet kilka ofert przejęcia MSD przez osoby prywatne. Można usprawnić handel, na przykład przez otwarcie sklepu nocnego, co spróbujemy załatwić już w najbliższym czasie. Pojawili się interesujący oferty, na przykład „Agrohansa”, którzy chcą uzyskać lokale handlowe dla urzędzenia w nich sklepów firmowych.

• Czy myślicie państwo o utworzeniu policji miejskiej?

Uważamy utworzenie takiej policji za wskazane. Są nawet próby tworzenia czegoś na kształt „policji” do załatwienia konkretnych spraw. Ostatnio z inicjatywą kilku pań przeprowadzona została akcja przeciwko handlarzom alkoholem na targu. W tej chwili brakuje pieniędzy na zorganizowanie w mieście profesjonalnej policji. W przyszłości trzeba będzie o tym pomyśleć.

Nostymy się z zamiarem powiększenia targowiska miejskiego dla zlikwidowania ulicznego handlu w mieście. Można by też zaadaptować dla potrzeb handlu targowiskowego dawny magazyn meblowy GS.

Mam nadzieję na aktywność radnych a także samych mieszkańców, których inicjatywy będziemy popierać, w ramach naszych możliwości również finansowo.

• Na koniec prosiłbyśmy o kilka słów o sobie.

Pochodzę z chłopskiej rodziny mieszkającej w Podlesiu Małym, w dzisiejszym województwie zamajskim. W Radomiu ukończyłem Technikum Budowlane. Po-

tem studiowałem na AGH w Krakowie i Wyższej Szkole Pedagogicznej w Rzeszowie. Moją pierwszą pracą była praca w Zakładzie dla Nieletnich w Dominowie. Potem pracowałem w Szkole Podstawowej w Sobianowicach, byłem zastępcą dyrektora świdnickiej jedenastolatki, czyli Szkoły Podstawowej nr 3 i Liceum Ogólnokształcącego. Był to rok 1967.

Następnie przeszedłem do Technikum Mechanicznego, gdzie byłem również zastępcą dyrektora. W 1980 roku byłem jednym z inicjatorów powstania „Solidarności” nauczycielskiej. Od 1968 byłem członkiem PZPR. Wystąpiłem z niej w 1981 roku. W roku 1981 uczestniczyłem w strajkach szkolnych, po 13 XII odwołano mnie z funkcji zastępcy dyrektora. Kiedy znowu pojawiła się możliwość działalności w niezależnych związkach zawodowych udało mi się utworzyć komórkę „Solidarności” liczącą początkowo 9 osób.

Jestem żonaty, mam dwoje dzieci. Żona wykłada na Wydziale Dydaktyki i Chemii UMCS, syn broni pracę magisterską na Wydziale Filozofii Chrześcijańskiej KUL, córka jest już zamężna. Mam czworo wnuków.

• Dziękujemy za rozmowę i prosimy o wyznaczenie kolejki na przyszłe wizyty.

rozm.: W. Samoliński
J. Mazur

Turniej „trójek”

Ponad dwa tygodnie trwał turniej „trójek” w płocie siatkowej chłopców szkół podstawowych. Impreza zorganizowana została przez FKS Avia. Do rozgrywek zgłoszono siedem zespołów. Toczyły one ze sobą zażarte pojedynki. A oto ostateczne wyniki turnieju:

I m — SP 3 (I) — 10 pkt — 11:2 set;
II m — SP 3 (III) — 10 pkt, 11:4;
III m — SP 3 (II) — 10 pkt, 10:4;

PO KONGRESIE

Zmiany w OPZZ

(Dokończenie ze str. 1)

obrad, ale mimo iż Kongres nie miał policyjnej ochrony, nie było żadnych incydentów ze strony młodzieży. Owszem, przyniosli swoje materiały propagandowe, zostawiali delegatom i spokojnie wychodzili.

Pierwszy dzień obrad przebiegł bardzo sprawnie, gdyż materiały (program OPZZ, ordynacja wyborcza) zostały już wcześniej omówione na spotkaniach przedstawicieli poszczególnych branż i można je było przyjąć bez szerokiej dyskusji.

Także tekst referatu Alfreda Miodowicza został delegatom rozdany (przedrukowany będzie w najnowszym „Związkowcu”), a czas przewidziany na jego wygłoszenie, przewodniczący przeznaczył między innymi na odparcie zarzutów, że nasze związki są dzieckiem stanu wojennego. W czasie, gdy one powstały, w zakładach pracy rządzili komisarze, nie nie ograniczali samowoli administracji, tutaj byłoby stać na oboku niż działać w obronie ludzi pracy. My jednak podjęliśmy się tego zadania. A. Miodowicz ostrzegł przed manipulowaniem opinią społeczną. Ludność kraju ciągle uboższe, recesja gospodarcza pogłębia się, a uwaga ludzi kierowana jest na tematy zastępcze — zmiany kadrowych, dyskusje sejmowe nad kształtem korony, przerywaniem ciąży. OPZZ nie ma żadnego powodu dążyć do obalenia istniejącego rzędu wręcz odwrotnie, chce by on był silny i sprawny w działaniu. Jednak musimy zmienić się podjęć do zgłaszania przez związek opinii. Powinny być rozpatrywane, a nie jak do tej pory raczej pomijane. Obecnie dla rządu ważny jest tylko zysk, bez względu na warunki w jakich żyją ludzie.

To nie OPZZ dąży do prywaty-

zacji podstawowych działań gospodarki narodowej. Uważamy, że lepiej będzie poddać prywatyzacji handel, usługi, drobną wytwórczość. Tego uczą doświadczenia krajów zachodnich, czy nawet naszych, sprzed 1939 roku.

Szczególnie gorącą dyskusję toczyła się wokół planu Balcerowicza, który przyniósł tylko bezrobocie, gwałtowną recesję gospodarczą, spadek płacy realnej, wzrost cen i zabolący system podatkowy.

Bardzo wiele mówiono o zarobkach członków rządu, podniesionych w styczniu tego roku o 110 procent: o dietach poselskich, biurokracji w sejmie — na jednego posła przypada dwóch sekretarzy. Mocno krytykowano rozwój aparatu państwowego — liczba dyrektorów generalnych, dyrektorów departamentu jest większa niż kiedykolwiek w historii. Dla wszystkich kombatanów lat 1980-81 znalazłoby się miejsce w pałacu.

W trakcie Kongresu optowano również za przyspieszeniem wyborów do Sejmu i Senatu, ze względu na inny już dzisiaj układ sił społecznych.

Na zarzuty delegatów, skierowane w stronę rządu, odpowiadał minister Jacek Kuźniak. Zgodził się, że są słuszne, lecz rzekł nie ma pieniędzy by złagodzić wszystkie problemy, a pomoc Zachodu nie jest tak duża, jak się spodziewano. Zgłosił przy tym gotowość współpracy ze wszystkimi związkami. Nie przedstawił jednak żadnych założeń polityki społecznej, jaką powinno już mieć jego ministerstwo.

Bardzo ciekawe wystąpienie miał dawny premier E. Osóbka-Morawski. Przedstawił sytuację związkową przed wojną. Podkreślił, że mimo wielu różnic, związki zawsze stawały razem, jeżeli w grę wchodziła konieczność obrony ludzi

przed utratą pracy, pozbawieniem uprawnień. Niestety nie da się zaobserwować podobnej sytuacji obecnie.

Większą część swego wystąpienia E. Osóbka-Morawski poświęcił polskiej racji stanu. Ostrzegł przed jednoczynym się Niemcami, twierdząc, że za dwa lata sięgną oni po nasze ziemie zachodnie. Polska powinna być suwerenna, ale musi nadal utrzymywać dotychczasowe przyjaźnie, bo nie mamy się co ludzi, że Zachód nam pomoże. Należy zastanowić się czy osłabiać Układ Warszawski, NATO umacniać się i może stanowić zagrożenie. Z dwójga złego należy wybrać to, gwarantujące nam zabezpieczenie przed inwazją nacjonalizmu niemieckiego.

Ciekawym momentem Kongresu były wybory przewodniczącego OPZZ. A. Miodowicz jeszcze dwa dni przed rozpoczęciem obrad, prowadził kampanię na rzecz Wacława Martyniuka. Jednak na prośbę kilkunastu Federacji zgodził się sam kandydować i jak wiemy wygrał wybory 57 głosami. Wybrano także 6 zastępców przewodniczącego. W miejsce komisji problemowych, istniejących dotąd w OPZZ, utworzonych zostanie 5-6 komisji branżowych. Natomiast Komitet Wykonawczy, Sekretariat OPZZ zastąpiono 25-osobowym Prezydium.

Ustalono również, że związki zawodowe mogą tworzyć terenowe przedstawicielstwa branżowe i rejestrować je, uzyskując osobowość prawną. Sprawi to, że staną się równorzędnymi partnerami w rozmowach z władzami lokalnymi oraz umożliwi rozpoczęcie działalności gospodarczej, która wzmocni finansowo nasze struktury.

(dan)

Po „Emce” i Osiedlowym Domu Kultury mamy kolejną propozycję spędzenia wakacji w mieście. Tym razem pedagog szkolni wspólnie z Komendą Hufca ZHP w Świdniku organi-

mować Spółdzielnię Wielobranżową im. Kilińskiego, Społeczny Komitet Przeciwalkoholowy, Ośrodek Pomocy Społecznej oraz parafia św. Józefa z osiedla Adampol.

Wakacyjna stacja

zując od 16 lipca do 5 sierpnia stację w lesie Rejkowizna. Będą to tygodniowe turnusy dla dzieci, których warunki materialne nie pozwalają na wakacyjne wyjazdy.

Komenda Hufca dostarczy dziełom namiotów i częściowo sfinansuje ich pobyt. Borykającym się z kłopotami finansowymi organizatorom przysłać z po-

Zebrane fundusze wystarczą jedynie na trzy turnusy, dlatego też przekazujemy prośbę o dalsze wspieranie wakacji dla dzieci. Organizatorzy przyjmują każdą pomoc — żywnościową, finansową, nawet kadrową. Zgłoszenia należy kierować do Komendy Hufca ZHP, tel. 140-91.

(dan)

Mały zły pies

Zatelefonował do redakcji p. Józef S. i poinformował, że ugryzł go pies. A tak właściwie — powiedział — był to mały piesek, który już od dłuższego czasu biegał po mojej ulicy i atakuje znieczulacza ludzi.

Tak było i to mna — dodał — ani się obejrzałem kiedy chwycił za nogę. Miałem z tego powodu spore kłopoty. Trzeba było się fatygować na zastępkę, a nade wszystko poszukiwać właściciela pieska. A wyszły z tego przysłówkowe nici.

No cóż? Bezpańskich psów w mieście nadal nie brakuje. Spo-

ro ich w okolicach GS, widywano się na dzialkach, biegają po osiedlu „Brzeziny”. Któregoś dnia jakiś samotny, czarny wilczur ujadł i szczyrzył kły, w samo południe — przy targowisku.

W sumie nie pierwszy to przypadek, kiedy pies gryzie na ulicy człowieka.

O rakużu w mieście od pewnego czasu ani widu, ani słychu. Sygnalizujemy sprawę, z załatwieniem której zwlekać — nie należy!

(m)

Biblioteka ZDK poleca

JERZY CYNK. SILE LOTNICZE POLSKI I NIEMIEC. Wrzesień 1939. (W-wa 1989, WZK).

Jest to pierwsza praca w polskiej literaturze, która omawia procesy zbrodni lotniczych Polski i Niemiec w okresie międzywojennym oraz

wpływu koncepcji strategicznych i taktycznych na kształtowanie formacji wojskowej tych państw.

ALL-SANDER DABROWSKI. AUTOMOTONAPRAWY. PORADNIK MAJSTERKOWICZA. (W-wa 1989, NOT-SIGMA).

CISZA...

...zapanowała na placu budowy nowego internatu dla Zespołu Szkół Technicznych. Powód? Znany powszechnie — brak środków finansowych na dokończenie tego obiektu. Srebrzyste świerki... Staną się za kilka lat ozdobą terenu przy targowisku. Zasadzono je (otaczając osłonami) przy pawilonie usługowym. Pną się wyraźnie ku górze.

„Zielony rynek”...

...zaczęły przebiegać się wreszcie na świdnickie stragany. Zielona sałata, truskawki, czerwienie wypierają z wolna z placu sprzedawców artykułów przemysłowych, galanterii i staroci. Kilogram dorodnych truskawek można było kupić kilka dni temu po 2,5 — 3 tys. złotych. Za czerwienie

mem i uszkodzoną pleksą nie przyciąga oczu przechodniów.

Okrucieży handlowe

W sklepie Bomisu przy targowisku dużo używanych telewizorów. W ubiegłym tygodniu sprzedawano głównie — owoce cytrusowe, oleje jadalne, cukier i czekoladę. Stosy czekolad!

Handel obwoźny króluje nadal przed budynkiem Urzędu Miejskiego. W ubiegłym tygodniu sprzedawano głównie — owoce cytrusowe, oleje jadalne, cukier i czekoladę. Stosy czekolad!

Na zielonym rynku wysyp truskawek, pojawiły się już także pomidory (8 — 10 tys. zł/kg). Dość częsty obrazek to piosenki przeciągające się leniwie pod stołem pełnym mięsa. Tymczasem napis przy bramie wejściowej na bazar głosi że... „wprowadzanie psów na targowisko jest

surowo zabronione”. Czyżby „placowi” o tym nie wiedział?

Komplet letników...

...stawili się 1 czerwca na otwarcie sezonu w ośrodku Rekreacyjno-Wypoczynkowym FKS Avia. Płynął kłopot. Dzieci wchodziły na pływalnię bezpłatnie. A to z okazji Dnia Dziecka. Pozostali zaopatrywali się w kasie w bilety normalne (3000 zł) i ulgowe (1800 zł).

Zadano o leżaki. „Cienutkie” było natomiast zaopatrzenie w kawalerię „Błękitną”. Proszilo się przede wszystkim o... lody! A tych na pewno nie zastąpią automaty do gry. O czym jeszcze warto wiedzieć?

Kierownictwo ośrodka czyni usilne starania o uruchomienie brodzika dla dzieci. Ta sprawa jest podobno na dobrej drodze. Ośrodek czynny jest codziennie od 10.00 do 17.00, ale gdy dopisze frekwencja pływaczków można w basenie dłużej przebywać. Nie ma przeszkód!

(20)

W zielonym Świdniku...

...najbrudniej jest chyba jednak przy ulicy Przewodników. Pracy. Pracy pas chłodnika i pobocza (Idąc od ZDK w kierunku ul. Struga) kłopot od nieczystości. Wygląda na to, że brakuje tam już od kilku tygodni solidnego gospodarza terenu. Jak długo jeszcze?

A skoro już o porządkach mowa. Głęboka informacja przy klubie Iskra wygląda opłakanie. Brudna i obskurna z przestarzałym progra-

Kronika policyjna

30 TYSIĘCY ZŁOTYCH...

...zabawiali Andrzeja N. recydywistę Krzysztofa M. i kilkunastoletni Adam P. ze Świdnika. Awanturnicy dokonali rozbój przy ulicy Kolejowej, kopiając i bijąc napadniętego mienianca człowieka. Szczególnie zwał się nad nim Adam P. Recydywistę aresztowano. Krewki młodzieńszek poniesie także zasłużoną karę. Po pieniądzach niestety... ani śladu!

NA GOŚCINNE WYSTĘPY DO ŚWIDNIKA...

...wybrali się dwaj młodociani wianowacze z Trawnik — Tomasz W. i Andrzej T. Jadąc na „gapę” podążali podczas sprawdzania biletów grozili konduktorowi... siekierą! W Świdniku włamali się do Mercedes i Trabanta. Przechytwieni na porządku uczynku — znaleźli się za kratkami.

DWUKROTNIE OKRADZONY ZOSTAŁ JUŻ...

...kiosk „Ruchu” przy ulicy Głównego w Świdniku. Po dwóch złodziejskich wyprawach obliczona strata na sumę około 10 mln złotych. Włamywacze skradli między innymi — 80 tys. złotych w gotówce, dużą ilość papierosów i skarpet. Sforsowanie zamka u drzwi nie

nastręczało podobno złodziejom większych trudności. A skoro tak — więcej troski o solidne zabezpieczenie sklepów i punktów usługowych, aż się prosi.

ZŁODZIEJE ROWERÓW...

...dają podobno częściej znać o sobie. W ostatnich tygodniach skradziono z piwnic blokowych (w różnych rejonach miasta) kilkanaście tych pojazdów. Były to w większości rowery młodzieżowe (podarunki na Komunie — przyp. aut).

W tym przypadku również kierujemy apel do mieszkańców, o solidne zamykanie piwnic, a w szczególności drzwi wejściowych prowadzących z klatek do piwnic. Nie należy ułatwiać życia — poszukiwaczom łatwego chleba!

CHULIGANI DALI ZNAĆ O SOBIE...

...na stadionie Avii podczas meczu z Hetmanem. Kilkunastu wyrostków lubelskich wspieranych przez krewkich młodzieńców usiłowało wywołać „zadymę” na trybunach. Półclanci zabrali im kilka palek iolicuchów. Co niektórzy zostali wylegitymowani, kilku wywieziono policyjną nyską poza... miasto. Aż dziw bierze jakim sens ma często zabawa w... sport!

(ars)

Ogłoszenie

Indywidualna Kancelaria Adwokacka BOLESŁAWA SŁOWIKOWSKIEGO zam. w Lublinie, ul. Młodzieżowa 12 m. 59 mieszcząca się dotychczas w Świdniku, przy ulicy Orzeszkowej 16 została przeniesiona z dniem 1 czerwca br. do lokalu przy ulicy Kopernika 113 w Świdniku, telefon 168-77.

GŁOS SPORTOWY

Dariusz Kurek — story

„Ściągałem” już Darka kilkakrotnie. Dwa lata temu przebywał w Świdniku bardzo krótko. Uciekł mi dosłownie spod ręki. W rok później spotkałem go przypadkowo w Lublinie. Spieszył się na jakieś ważne spotkanie i z rozmowy wyszły znowu nici. Do trzech razy sztuka, pomyślałem. I tak też się stało. Tydzień temu dopadłem go na otwartej pływalni FKS Avia i porozmawialiśmy sobie wreszcie dobre pół godziny. Byli siatkarz Avii, nie tak dawno jeszcze siostry grały na liście rankingowej w Belgii, aż atutowy i ligowego klubu Noliko opowiedział mi sporo ciekawych rzeczy.

„Wyjechałeś z kraju w 1983 roku tuż po awansie siatkarzy Avii do ekstraklasy. Byłeś już wtedy liczącym się w zespole zawodnikiem. Miał w tym czasie również na ciebie oko trener Strzelczyk z Resovii...”

— Tak było rzeczywiście! Pożegnaliśmy wtedy swoich kolegów z drużyny ponieważ wyjeżdżałem do RFN do żony przebywającej w Bonn.

— I tam też zatrzymałeś się na dłużej?

— Okrążył rok. A ponieważ ciągnęło mnie do piłki „wyglądałem” niespodziewanie w I-ligowej Fortunie, którą prowadził były zawodnik Resovii — Jastukiewicz.

— Przyjąłeś się do marszu w tym zespole?

— Postawiłem wszystko na jedną kartę! Musiałem pokazać się z „jak najlepszej strony. Zadebiutowałem u siebie w pierwszym meczu ligowym, w którym roznieśliśmy w puch naszych przeciwników.

— Po pewnym czasie wieść o młodym, polskim, utalentowanym zawodniku występującym w Fortunie, dotarła aż do... Belgii?

— Wówczas tak skora belgijski klub Noliko Maaseik zapłacił za mnie 25 tys. marek zachodnich.

— Byłeś rad z kolejnej zmiany barw klubowych?

— Trafiełem znowu dobrze w ręce „byłego” szkoleniowca kobiecej reprezentacji naszego kraju Andrzeja Dulskiego.

— I znowu zaczęła się wielka gra?

— Pierwszy sezon w Noliko był dla mnie bardzo udany! Zaaklimatyzowałem się szybko w drużynie i w końcu dwóch wybitnych graczy belgijskich, reprezentantów tego kraju. Podobałem się także kibicom tej drużyny. W sezonie 1984/85 zaczęliśmy dyktować warunki naszym przeciwnikom odnosząc wiele drugocowych zwycięstw w ekstraklasie.

Ostatecznie zdobyliśmy II miejsce w tabeli i puchar kraju. W rok później powtórzyliśmy ten sukces, a przez następnych kilka lat plasowaliśmy się także w czołowie tabeli. W tym czasie w ekstraklasie belgijskiej pojawili się wielu obokrajowców — Jugosłowian, Holendrów, Bułgarów, Rumunów i Polaków. (K. STEFANOWICZ, MARTYNIUK i inni — przyp. aut.). Dzięki tej „Legii Cudzoziemskiej” poziom rozgrywek w belgijskiej I lidze znacznie się podniósł i piłka siatkowa zaczęła się cieszyć coraz większą popularnością.

AS BELGIJSKIEGO NOLIKO CZYLI...

• Które z dotychczasowych spotkań utkwiły ci najbardziej w pamięci?

• Półfinałowe mecze o Puchar Europy. Grałmy je z francuską drużyną Montpellier. Pierwsze spotkanie wygraliśmy u siebie 3:2, w hali wypełnionej po brzegi publicznością. Ach co to był za mecz! Grałem w parze z obryzmem Jonanem Pracem (204 cm). Francuzi wychodzili z siebie by zatrzymać nas blokiem. W trzecim, decydującym secie wypunktowaliśmy ich bezbłędnie.

• W rewanżu ulegliśmy drużynie francuskiej 2:3. Był to także dramatyczny mecz! W ostatecznym rozrachunku górą byli sportowcy spod znaku galijskiego koguta. Przyszli do dalszych gier pucharowych lepszym stosunkiem małych punktów.

• Rewanżowy ten mecz graliśmy w obecności 6 tysięcy widzów. Trwał ponad 2,5 godziny.

• Gdzie jeszcze występowałeś?

• W kilku turniejach w RFN, Jugosławii, Turcji, NRD i krajach Beneluxu. Tam również zespół nasz nie sprzedawał tanio skóry.

• Opowiedz o tym jak trenuje się?

• Ćwiczymy 18 godzin tygodniowo. W hali i w terenie. Szkoleniowcy nasz kładzie duży nacisk na technikę i taktykę w grze. Mamy wiele sporo gry w piłkę. Dużo także biegamy! Rozgrzewamy jeden mistrzowski mecz w tygodniu. Przeważnie w soboty. Najbliższy nasz przeciwnik znajduje się 30 km od Maaseik, najdalszy w odległości 250 km.

• Macie wiernych kibiców?

• Są wspaniali! Jest ich kilka tysięcy. Natomiast w klubie kibice „razdzielni” na widowni około 400 fanów. Naszą kolorową stroje i szalik o barwach klubowych. Siadają najczęściej przy orkiestrze, która przegrywa dla nas na każdym spotkaniu.

Kibice jeżdżą także autokarami wynajmowanymi przez klub na nasze mecze wyjazdowe. Po każdym spotkaniu bez względu na wynik stawiają nam kufel piwa. A piwo belgijskie jest bardzo dobre. Sprzedaje się go na każdym kroku. W barach, restauracjach, kafejkach... w co najmniej 200 gatunkach! Nam najbardziej smakują kufelowe z beczki, która stoi zawsze po meczu w świetlicy klubowej. Placi za niego nasz sponсор, właściciel zakładów przetwórczych.

Nasi kibice wykupują karnety klubowe na cały rok, w cenie ok. 100 dolarów (22 mecze mistrzowskie). Klub sprzedaje ich co roku około tysiąca. Hala sportowa mieści 2,5 tysiąca widzów. Sprzedawane są także często 1 miejsca stojące. W zależności od atrakcyjności spotkań.

Każdy zagraniczny zawodnik kadry ma do swojej dyspozycji mieszkanie, które opłaca klub, a także służbowe auto. Po czterech latach może je wymienić na nowe. Tak też zrobiłem ja, ze swoim pierwszym Audi 80.

• A życie towarzyskie?

• Nie narzekam! Mam w Noliko kilku dobrych przyjaciół. Odprężam się najczęściej jednak w domu, przy dobrej książce i video. Od czasu do czasu upadam na dyskotekę do pobliskiej hali widowiskowej. Mieści się

w niej kilka tysięcy ludzi. Wokół ogromnego parkietu usytuowano barki i stoliki. Wstęp na dyskotekę jest bezpłatny. Franki i dolary gubią bywalcy wieczorków tanecznych przy ladzie. Można w nich kupić wszystko czego dusza zapagnie. Wina, szampany, owoce cytrusowe, meksykańską i brazylijską kawę, twardą czekoladę, słodycze i lody...

• Muzyka mechaniczna, teledyski wyświetlane na czterech ekranach umieszczonych w każdym rogu hali, basenowe światła laserowe, setki roztańczonych par to wszystko cieszy i tworzy szampański nastrój...

• Zaczęłeś opowiadać nagle o dobrej woli. Ciekaw jestem jak wygląda w twoim klubie spraważywienia zawodników?

• Klub zapewnia nam śniadania, obiady i kolacje tylko podczas grupowania przed najważniejszymi imprezami. Podają wtedy do stołu dużo wulowiny z frytkami i bukiet jarzyn. Na codzień każdy sobie zjeżdżkę skrobie i żywi się na swój rachunek. Pracujemy w końcu i zarabiamy nieźle. Otrzymujemy także pieniądze za grę w siatkówkę.

• Dostałeś jakieś specjalne premie?

• Trzykrotnie! Za najlepszego zawodnika w lidze (dwa sezony) oraz za zwycięstwo w pucharze play off.

• Nie samą piłką żyje chyba tylko — Dariusz Kurek. Jeździś na weekendy?

— Nie mam na to zbyt wiele czasu. W niedziele wyskakuję jednak co pewien czas na mecze piłkarskie do Holandii. Najczęściej do Antwerpii. Ogładam je także na stadionach belgijskich. Tacy piłkarze jak Ceulemans i Gerets są moimi dobrymi znajomymi. Bywają w Maaseik na meczach siatkówki. Po zakończeniu meczu siadamy razem z nimi w kafejce i gawędzimy o różnych sprawach.

• Dajesz sobie już radę z obcymi językami?

• Znam dobrze niemiecki, a i po fiandzku także potrafię się porozumieć!

• Jakże sporty jeszcze uprawiasz?

• Tenis ziemny, pływanie i... narty. Swego czasu wyśkokiem do Szwajcarii, doposażone do butów „Pishery” i hasłem na nich po trasach zjazdowych w Alpach. Co za wspomnienia! Jazda!

• Tęsknisz za krajem?

— Oczywiście! Kiedy tylko nadarzy mi się jakaś okazja siadam natychmiast za kierownicą swojego auta i pędzę co sił do... Świdnika.

• A kiedy wracasz już na stałe? Nie tak dawno podpisałeś kolejny kontrakt z Noliko na trzy następne lata gry w tym klubie.

• Znaczący to, że gdy wrócisz do domu będziesz miał już...

...31 lat!

• I co wtedy? Zagrasz jeszcze w Avii?

• Jeśli żółto-niebiescy utrzymają się w II lidze myślę, że znajdę jeszcze miejsce w pierwszej szóstce. Gdyby jednak (odpuścić w niemowlane drewno) spadli do klasy niższej to postaram się ich stamtąd... wyciągnąć!

Rozmawiał: M. Kruck

Wojciech Doroba w wyśmienitej formie!

W wybornej formie znajduje się znowu utalentowany rajdowiec świdnicki — WOJCIECH DOROBĄ. Po zwycięstwie w Nowym Targu, w Rajdzie Tatrzańskim (III i IV eliminacja MP w rajdach obserwacyjnych) świdniczanin objął prowadzenie w klasyfikacji indywidualnej. Rozmawiałem z nim kilka dni temu.

• I znowu mamy lidera ze Świdnika?

• Jak do tej pory idzie dobrze! Dopisują mi i forma i szczęście!

• A jak sprawuje się motocykl?

• Mój Fantic 305 nie zawodzi! Zi-

mę podszkocowałem hamulce, wymieniłem cylinder, ulepszyłem układ wydechowy. Maszyna mknie jak wicher.

• Planujesz w nowym sezonie?

• Obrona tytułu mistrzowskiego — przede wszystkim!

• Najgroźniejsi przeciwnicy...

...jak do tej pory to JACEK OLECH z Kwidzyna i GRZEGORZ OLSZAŃSKI z krakowskiego „Smo-

ka”.

• Co dalej?

• W tegorocznym kalendarzu imprez mam zaprogramowane występy w wielkiej motorowej imprezie jaką jest niestety od lat Puchar Przyjaźni i Pokoju. Wystartuję na rajdowych szlakach w CSRF i ZSR. Będzie to ostatni szlif formy przed MS.

Spróbuję znowu przebić się do czołówki najlepszych jeźdźców naszego kontynentu.

• Czyżby nawet w wakacje młody mistrz nie miał chwili wytchnienia?

• Wykorzystuję każdą sytuację jaka mi się tylko nadarzy w mojej ulubionej dyscyplinie sportowej. Tydzień temu wystąpiłem na festynie w Łodzi.

• Obejrzało ją na stadionie ŁKS ponad 20 tysięcy widzów.

• Skakałem na swoim motocyklu na przyczepie, jeździłem po karkołomnych schodach, wycyzniałem jeszcze inne piruety. A szło mi jak po... maśle!

• I nie chyba dziwnego! Wojciech Doroba to rajdowiec co się zowie! Rozmawiał i notował: M. Kruck

PROGRAM TYGODNIOWY TVP

21 CZERWCA — CZWARTEK
PROGRAM I

8.35 — Domator

8.50 — Domowe przedszkole

9.15 — Wiadomości poranne

9.25 — 100 lat — mag. ubezp. społ.

9.35 — „Chłopak do wzięcia” — kom. prod. ZSRR

10.50 — Domator

16.20 — Program dnia. Telegazeta

16.25 — Dla młodych widzów

17.15 — TELEEXPRESS

17.30 — System — publ. międzyna.

18.00 — „Świat kocha nas na niby” — film dok.

18.25 — Magazyn katolicki

18.45 — 10 minut

19.00 — Dobranoc

19.10 — Od A do Z — program publ.

19.30 — WIADOMOŚCI

20.05 — Jacek Kaczmarski '90

20.45 — Studio Italia '90 — Mecz: IRLANDIA — HOLANDIA (transmisja)

22.55 — Wiadomości wieczorne

23.10 — XXVII Krajowy Festiwal Pol-

skiej Piosenki Opole '90 — debiuty

0.10 — Zakończenie programu

PROGRAM II

16.10 — Korepetycje dla maturzystów

16.40 — Program dnia

16.45 — STUDIO ITALIA '90 — Mecz: BELGIA — HISZPANIA (transmisja)

18.55 — „W labiryncie” — ser. typ

19.20 — Mrozek — rel. z festiwalu

19.30 — Ocalić od zapomnienia

19.50 — Przegląd filmowy P. Paradowskiego

20.00 — Arcydzieło muzyki francuskiej

21.00 — Ekspres reporterów

21.30 — Panorama dnia

21.45 — Studio Teatralne „Dwójki” — S. Mrozek „Polowanie na lisa”

22.50 — Program publicystyczny

23.20 — Komentarz dnia

23.25 — STUDIO ITALIA '90 — Skróty meczów: — KOREA — U. RUGWAJ, ANGLIA — EGIP

22 CZERWCA — PIĄTEK
PROGRAM I

8.15 — Ekspres gospodarczy

8.35 — Domator

8.50 — Domowe przedszkole

9.15 — Wiadomości poranne

9.25 — „Boso do łóżka” (3) — ser. obycz. prod. NRD

10.25 — Domator

15.30 — Nurt — Polska emigracja

16.20 — Program dnia. Telegazeta

16.25 — Dla dzieci: „Telewizja i ty” (2)

16.50 — Dla dzieci „Okienko Pankratego”

17.15 — TELEEXPRESS

17.30 — Raport — publ. międzyna.

17.55 — „...była pustynia” — rep.

18.10 — Szkoła mistrzów

18.25 — Rzeczpospolita Samorządna

18.45 — 10 minut

19.00 — Dobranoc

19.30 — WIADOMOŚCI

20.05 — „60/90” — mag. publ. muz.

21.05 — Sport

21.15 — XXVII Krajowy Festiwal Polskiej Piosenki Opole '90

22.25 — Wiadomości wieczorne

22.45 — XXVII Krajowy Festiwal Polskiej Piosenki Opole '90 — premie i premiery (transmisja)

0.05 — Weekend w Jedyne

PROGRAM II

16.35 — Korepetycje dla maturzystów

17.05 — Program dnia

17.10 — Wzroczkowa lista przebojów M. Niedzwieckiego

17.40 — Ekspres gospodarczy (powt.)

18.00 — Program lokalny

18.30 — „Dobra nadzieja” (12) — ser. prod. franc.

19.20 — Antena „Dwójki”

19.30 — Młode piękne głosy

20.00 — „Piątek” — mag. kult.

21.30 — Panorama dnia

21.45 — „OKO CYKLONU” — film fab. prod. hiszp.

23.15 — Komentarz dnia

23 CZERWCA — SOBOTA
PROGRAM I

7.50 — Tydzień na działce

8.20 — Na zdrowie

8.40 — „Ziarno”

8.55 — Program dnia

9.00 — Drops

10.30 — Wiadomości poranne

10.40 — Militaria, Obronność, Nowoczesność

11.05 — Film dokum.

11.35 — Telewizyjny koncert życzeń

12.05 — „Ślodenka” w „Jedynce” — franc. progr. satelit.

14.10 — „Nad Niemnem, Piną i Prypeticą” (7)

14.35 — Rewizja nadzwyczajna

15.05 — Portrety

16.00 — Butik

16.30 — TELEEXPRESS

16.45 — STUDIO ITALIA '90 — 1/8 finału

19.00 — Dobranoc

19.10 — Z kamerą wśród zwierząt

19.30 — WIADOMOŚCI

20.05 — „Telewizja Chłapkowice” — progr. satyryczny

20.45 — STUDIO ITALIA '90 — 1/8 finału

22.55 — 7 dni — Świat

23.24 — Recital Grupy Wokalnej Vox

23.45 — Życie jest fraszką

23.55 — Telegazeta

24.00 — XXVII Krajowy Festiwal Pol-

skiej Piosenki Opole '90 — Wspomnij mnie — piosenki lat 20-tych i 30-tych (transmisja)

PROGRAM II

11.45 — Konkurs 5-ciu milionów

12.30 — Czas akademicki

13.00 — Barlery

13.25 — Program dnia

13.30 — Zwierzęta świata

13.35 — Klub Midi

14.15 — „Baranów” — film. dok.

14.25 — Spektrum

14.40 — Morskie rozmaitości

15.05 — Meandry architektury

15.30 — Reportaż

16.00 — Program publ. kult.

17.00 — „Bruce Forsyth special” — progr. rozrywk.

18.00 — Program lokalny

18.30 — Odeon

19.15 — Mrozek — rel. z fest. w Krakowie

19.30 — Wzgórze godziwego życia — report.

20.00 — Capella Gedanensis „Live”

21.30 — Panorama dnia

21.45 — „Ostatnie dni Pattona” — cz. 1 — film fab. prod. USA

23.05 — Komentarz dnia

23.10 — Brunona Miecugowa — Duchy Polskie

24 CZERWCA — NIEDZIELA
PROGRAM I

7.00 — Witamy o ślódmej

7.30 — Kraj za miastem

7.55 — Po gospodarstwu

8.10 — Od niedzieli do niedzieli

8.55 — Program dnia

9.00 — Dla młodych widzów

10.30 — Wiadomości poranne

10.35 — Na podbój oceanów (4)

11.25 — Notowania

11.50 — Szalom (ost.)

12.30 — Telewizyjny koncert życzeń

13.15 — Dla dzieci „Tęczywo music-box”

14.15 — XXVII Krajowy Festiwal Polskiej Piosenki Opole '90

15.15 — Antena

15.35 — „Powrót Arsena Lupina” — ser. prod. franc.

16.30 — TELEEXPRESS

16.45 — STUDIO ITALIA '90 — 1/8 finału

19.00 — Wieczorynka

19.30 — WIADOMOŚCI

19.55 — „Modrzejewska” (7) odc. ost.

21.15 — XXVII Krajowy Festiwal Polskiej Piosenki Opole '90 — mikrofon i ekran (1) transmisja — ok. 22.45 Wiadomości wieczorne (w przerwie)

23.00 — XXVII Krajowy Festiwal Polskiej Piosenki Opole '90 —

— mikrofon i ekran (2) transmisja

PROGRAM II

8.40 — Zdrowie — mag. woj.

9.10 — Przegląd tyg. (dla niesłyszących)

9.45 — Film dla niesłyszących „Modrzejewska” (7) odc. ost.

11.05 — Jutro poniedziałek

11.30 — Lokalny koncert życzeń

11.55 — Program dnia

12.00 — Polska Kronika Filmowa

12.10 — „Płonące pola” (3) ser. prod. austral.

13.05 — 100 pytań do...

13.45 — „A to Polska właśnie” — report.

14.15 — Kino rodzinne: „Myślalam,

że mnie lubisz” — film fab. prod. NRD

15.20 — Maciej Niesiołowski — z baturą i z humorem

15.40 — Podróż w czasie i przestrzeni

16.35 — „Polacy” — film dok.

17.30 — Bliżej świata — przeg. tel. satelit.

19.00 — Wydarzenia tygodnia

19.30 — Galeria 37 milionów

20.00 — Publicystyka kulturalna

20.45 — STUDIO ITALIA '90 — 1/8 finału — ok. 21.45 Panorama dnia (w przerwie meczu)

22.55 — „Płonące pola” (4) — ser. prod. austral.

23.45 — Komentarz dnia

23.50 — Akademia wiersza

25 CZERWCA — PONIEDZIAŁEK
PROGRAM I

15.30 — Nurt

16.25 — Program dnia

16.30 — TELEEXPRESS

16.45 — STUDIO ITALIA '90 — 1/8 finału (transmisja meczu)

19.00 — Dobranoc

19.10 — W Sejmie i Senacie

19.30 — WIADOMOŚCI

20.05 — Spotkanie na trakcie — progr. rozrywk.

20.45 — STUDIO ITALIA '90 — 1/8 finału (transmisja meczu)

22.55 — Kontrapunkt

23.25 — Wiadomości wieczorne

PROGRAM II

17.10 — Program dnia

17.15 — Przegląd PKF

17.45 — Ojczyzna-polszczyzna

18.00 — Program lokalny

18.30 — Kaczmarski '90 — rec.

19.30 — Życie muzyczne

20.00 — Teatr telewizji — Sławomir Mrożek „Portret”

21.55 — Panorama dnia

22.10 — „Auto Moto Fan Klub”

22.40 — Komentarz dnia

26 CZERWCA — WTOREK
PROGRAM I

8.45 — Domator

9.00 — Wiadomości poranne

9.10 — Teleferie

9.40 — Kino teleferii — „Tajemnicza wyspa” (1)

10.10 — „Falszywe dolary” — komedia prod. węgier.

15.35 — Nurt — polska emigracja

16.05 — Program dnia

16.10 — Klinika Zdrowego Człowieka

16.30 — TELEEXPRESS

16.45 — STUDIO ITALIA '90 — 1/8 finału (transmisja meczu)

19.00 — Dobranoc

19.10 — Plus-minus — progr. publ.

19.30 — WIADOMOŚCI

20.00 — Spotkanie z Ministrem Jakiem Kuroniem

20.15 — „Standardy” — cz. 2

20.45 — STUDIO ITALIA '90 — 1/8 finału (transmisja meczu)

22.55 — Listy o gospodarce

23.30 — Wiadomości wieczorne

PROGRAM II

17.25 — Program dnia

17.30 — „Dookoła świata”

18.00 — Program lokalny

18.30 — „Dawniej niż wczoraj” — mag. histor.

18.50 — Program publicystyczny

19.10 — Modlitwa wieczorna

19.30 — Z wiatrem i pod wiatr — mag. żeglarski

20.00 — Przegląd Bogusława Kaczyńskiego

21.00 — Wywiady Ireny Dziedzic

21.30 — Panorama dnia

21.45 — „Rzeka świetlików” — film fab. prod. jap.

23.30 — Komentarz dnia

27 CZERWCA — ŚRODA
PROGRAM I

8.25 — Ekspres gospodarczy

8.45 — Domator

9.00 — Wiadomości poranne

9.10 — Teleferie

9.40 — Kino teleferii

16.40 — Nurt — matem. w szkole

17.10 — Program dnia

17.15 — TELEEXPRESS

17.30 — Sensacje XX wieku

17.55 — Telewizyjny inform. wydawn.

18.15 — Film dokumentalny

18.45 — Rolnicze rozmaitości

19.00 — Dobranoc

19.10 — „Tele-audio-video”

19.30 — WIADOMOŚCI

20.05 — „Bluebell” ser. obycz. prod. ang.

21.00 — Sport

21.10 — Sprawa dla reportera

21.50 — Wokół wielkiej sceny

22.40 — Wiadomości wieczorne

PROGRAM II

16.35 — Korepetycje dla maturzystów — język angielski (58)

17.05 — Program dnia

17.10 — „Zbliżenia, czyli to i owo o filmie”

17.40 — Ekspres gospodarczy

18.00 — Program lokalny

18.30 — „Po porostu Balcerowicz” — progr. public.

19.30 — Kolekcja Nawrockich — rep.

20.00 — Klub ludzi z przeszłością

20.20 — O czym się mówi

20.40 — Ze wszystkich stron

21.10 — Przegląd muzyczny

21.30 — Panorama dnia

21.45 — „W labiryncie” — ser. typ

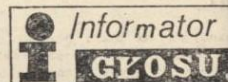
22.15 — „997” — kronika kryminalna

23.15 — Komentarz dnia

TELEFON REDAKCYJNY
DZWOŃ!

...a w nim trafne spostrzeżenia, któregoś z pracowników WSK. Na tarczy zegara usytuowanego przy bramie głównej zakładu czas pozacierał już co niektórych godziny. Niewidoczne są — cyfry! „Kulawy” jest także napis z nazwą firmy. Przy wyrazie WYTWORNIĄ brakują litery... Y. A zatem — dekoratorzy do dzieła!

„Głos Świdnika” — Tygodnik Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Świdniku. Redaguje zespół w składzie: WOJCIECH SAMOLINSKI (redaktor naczelny) Andrzej BARYŁA, Anna KONOPKA, Marek NOWAK, Jan MAZUR, Mieczysław KRUK (redaktor techniczny), Irena WIERZCHOŚ (sekretarz redakcji), Tomasz WOLSKI. Adres redakcji: 21-040 Świdnik, ul. Przemysłowców Pracy 1, tel. centr. 120-61 (wewn. red. 51-51 i 53-67), rozgłosni 51-52. Druk: Drukarnia Zakładowa „PZL-Świdnik” Świdnik, ul. Przemysłowców Pracy 1, zam. 830 — 90.06.11 — 3000 szt.



KINO „LOT”

21-23.06 — AKADEMIA POLICYJNA — USA — 17.00, 19.15 (od 15 lat);

24.06 — PORANEK — pol. (bo) 12.00;

— BOLEK I LOLEK NA DZIKIM ZACHODZIE — (bo), 15.00;

— AKADEMIA POLICYJNA — USA — 19.15 (od 15 lat);

— BEZ LITOŚCI — USA — 19.35 (od 18 lat);

25.06 — BEZ LITOŚCI — USA — 19.35 (od 18 lat);

26-27.06 — POZEGNANIE Z AFRYKĄ — KA — USA — 18.00 (od 12 lat);

AKADEMIA POLICYJNA — USA — 1984 — Reż. HUGH WILSON. Główni: S. GUTENBERG, G. GAYNES, K. CATRALL i inni.

Komedia o nieco dziwnych, niezbyt rozgarniętych uczniach szkoły policyjnej.

BEZ LITOŚCI — USA — 1986 — Reż. RICHARD PEARCE. Występują: R. GERE, K. BASINGER.

Chicagoński policjant tropi zabójców swego kolegi.

POZEGNANIE Z AFRYKĄ — USA — 1985 — Reż. SYDNEY POLLACK. Główni: M. STREEP, R. LEDFORD, K. M. BRANDAUER.

Na podstawie powieści Karen Blixen, duńskiej arystokratki, opisującej swój pobyt i wielką miłość w Keni na początku naszego wieku.

ZAKŁADOWY DOM KULTURY

20.06. — Widowisko dla dzieci i młodzieży. — „WIELKA PRZYGODA W MAŁYM MIASTECZKU”. (Sala widowiskowa 10.00 i 11.30;

20.06. — WIZYTA ORKIESTRY DEJES WSK W RASTEDZIE (RFN);

— KONCERTY DLA LUDNOŚCI

Wystawa — Literatura dla dzieci i młodzieży. (Reprodukcje malarstwa światowego) — Holl ZDK.

LKS Świdniczanek w finale!

Tego nikt nie oczekiwał! W kolejnym meczu o Puchar Polski na szczeblu wojewódzkim piłkarze z Turystycznej „wyrzucili” za burtę drugi ligowy zespół — Górnika Łęczna (wczesniej Wisłę Puław — przyp. aut.). Zwycięską bramkę zdobył w 39 minucie gry CHOLEWA.

To spotkanie miało ciekawy przebieg. Tuż po gwizdku sędziego świadczenie zaatakowali odważnie rywale spychając ich do desperackiej obrony. W pierwszym kwadransie gry napastnicy Świdniczanek nie wykorzystali kilku dogodnych sytuacji do strzelenia bramek. Co się odwiecze, to nie uciecze — głosi stare porzekadło. W 39 minucie gry Cholewa wykorzystał beztroskę błęd obrońcy Górnika i z odległości 15 m chytrym strzałem zdobył prowadzenie dla jedenaści z Świdnika.

Po przerwie obraz gry nie uległ większej zmianie. Górnicy przeprowadzili wprawdzie kilka groźnych akcji na bramkę gospodarzy, ale ich napastnicy nie mieli na najlepszym dniu. Drużyna gospodarzy kontrolowała nadal przebieg wydarzeń na boisku i wygrała zasłużenie.

A oto co powiedzieli po meczu: ZBIGNIEW WALCZAK (kier. drużyny LKS Świdniczanek): Chłopcy sprawili mi wielką niespodziankę! Grali jak z nut! I oby tak dalej! Kibice mają również powody do zadowolenia. Ich pupile stali się rewalacją rozgrywek pucharowych!

BOLESŁAW BIAŁEK: Nic ująć, nie dodad. Podopieczni trenera JANUSZA BECA zagrali prawie bezbłędnie. A Górnicy? Wystąpił w Świdniku przeciw w... najsilniejszym składowi.

HENRYK PANASIUK: Druga trzeciogowa drużyna za burtą! Coż można więcej dodać. Jeśli „przeskoczmy” Lubliniankę, na boisku w Turystycznej będzie wielka feta! (kk)

UWAGA KIBICE!

STADION FKS AVIA

20.06.90 — 17.00

FINAL PUCHARU POLSKI

NA SZCZEBLE WOJEWÓDZKIM

LUBLINIANKA — ŚWIDNICZANKA

ZAPRASZAMY!